

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 83



Witam...

Listopad właśnie się kończy.

W tym roku jesień nas dopieszczała, jakby chcąc się zrehabilitować za fatalną pierwszą część roku, było ciepło i dosyć pogodnie.

A teraz zima. Śnieg leniwie sobie popaduje, Mikołaje pałętają się po niebie w stanie wskazującym, powodując co rusz małe katastrofy lotnicze, a my z niecierpliwością upatrujemy końca... roku.

2011- jakież będzie? Już wkrótce się przekonamy.

Czas podsumowań również wkrótce.

Red.



Ruszyły Targi Bożonarodzeniowe

Ok. 55 handlowych stoisk m.in. ze świątecznymi ozdobami, biżuterią i pamiątkami. Potrawy z grilla, pierogi oraz bożonarodzeniowe łakocie. A do tego Święty Mikołaj z Laponii w



asyście mikołajów-pomocników na motorach, Korowód Szopek, Korowód Kolędniczy i wspólne śpiewanie kolęd z artystami z „Loch Camelot”. To tylko niektóre z atrakcji, jakie będą towarzyszyć tegorocznym Targom Bożonarodzeniowym organizowanym od soboty (27 listopada) na płycie Rynku Głównego. Impreza potrwa do 26 grudnia.

Organizowane w okresie Adwentu Targi Bożonarodzeniowe to powrót do handlowych tradycji Rynku Głównego. Targi, zwane dawniej jarmarkami, odbywały się na Rynku od stuleci. Tradycja Targów Bożonarodzeniowych powstała przed II Wojną Światową. Kontynuowana była po jej zakończeniu, z krótką przerwą. Współczesne Targi wpisały się już na stałe w kalendarz miejskich wydarzeń. Cieszą się

powodzeniem wśród mieszkańców Krakowa i odwiedzających nasze miasto turystów z Polski i zagranicy.

W tym roku Kupcy prezentują towar w ok. 55 kioskach handlowych. Dodatkowo ustawione są cztery punkty gastronomiczne i cztery beczki z grzany winem. Kupcy oferują szeroką gamę świątecznych produktów – ozdób choinkowych, świątecznych stroików i innych dekoracji, a także wyroby ceramiczne, wyroby z drewna, wełny, sukna, szkło artystyczne, biżuterię i rozmaite pamiątki. Można będzie również skosztować tradycyjnych potraw z grilla, smacznych pierogów, pieczonych ziemniaków i ziemniaków typu nacios z sosem serowym oraz napić się grzańca galicyjskiego, soku buraczanego i selerowego. Nie zabraknie świątecznych łakoci, takich jak prażone orzechy w karmelu, wyroby w czekoladzie i marcepanie czy pierniki.

Targom będą również towarzyszyć liczne imprezy. W dniu uroczystego otwarcia Targów (27 listopada) Fundacja Polonia Celeberrima przedstawi legendę o Św. Mikołaju. Tego samego dnia, od rana, dzieci będą pisały listy

do Św. Mikołaja, które ok. godz. 16:00 „polecą do nieba”. Kupony z listami będą zamieszczone w „Dzienniku Polskim” w dniach 26, 27 listopada 2010. Będzie można je wrzucać do specjalnie przygotowanej skrzynki, znajdującej się na estradzie, na Rynku Głównym. 2 grudnia (godz. 12:00) pod pomnikiem Adama Mickiewicza spotkają się twórcy szopek. Około godziny 12:15 Korowód Szopek ruszy w stronę Rynku Głównego, na estradę Targów. Prowadzący pochód Mieczysław Czuma i Leszek Mazan, zaprezentują szopki i twórców (prezentacje będą tłumaczone na język angielski). Potem odbędzie się koncert kolęd i pastorałek. Następnego dnia (3 grudnia) zostanie zaprezentowany dukat krakowski, nawiązujący do legendy o smoku wawelskim. Również 3 grudnia (około godziny 16:00), przez Kraków przejdzie pochód około 100 Mikołajów (organizowany przez młodzież z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego). Święci Mikołaje wyruszą z placu J. Matejki odwiedzając m.in. pomnik Grunwaldzki z figurą Mikołaja Trąby, pomnik Mikołaja Kopernika, Mikołaja Zyblikiewicza oraz restaurację Mikołaja Wierzyńka. Około godz. 18:00 pochód zatrzyma się pod Urzędem Miasta Krakowa, gdzie powita Św. Mikołaja z Rovaniemi, z Laponii, który przybędzie do Krakowa w asyście ok. 250 motocyklistów w strojach mikołajowych. 5 grudnia (ok. godz. 15:00) wjadą oni na Rynek Główny - asystując Św. Mikołajowi, który wręczy paczki dzieciom z domów dziecka, w tym również ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ul. Tynieckiej 6. Potem na scenie Targów Bożonarodzeniowych rozpocznie się impreza mikołajowa – będą występy, gry i zabawy. W planie imprez towarzyszących Targom Bożonarodzeniowym są również „Jasełka według Lucjana Rydla” – w wykonaniu grupy teatralnej „ADALEX” (18 grudnia o godz. 18:00). Będzie też okazja, by wspólnie z artystami z „Loch Camelot” zaśpiewać kolędy (19 grudnia o godz. 17:00) i zobaczyć Korowód Kolędniczy, w którym weźmie udział ok. 15 autentycznych, amatorskich folklorystycznych grup kolędniczych. Zespoły spotykają się (21 grudnia o godz. 14:30) pod krakowskim Barbakanem. Następnie korowód przejdzie na estradę na Rynku, gdzie zaśpiewa kilka kolęd wraz z publicznością.



DOMOWOŚĆ

czyli z życia Domu ... PAŹDZIERNIK ...

♦ 04.10.

101 lat!

Uwierzcie Państwo? Jeszcze nie tak dawno hucznie świętowaliśmy setne urodziny pani Herminki, a tu już stuknęło 101 lat! Tego dnia wszyscy razem cieszyliśmy się urodzinami naszej jubilatki.



♦ 07.10.

Pożegnanie...



Nieco smutna uroczystość to była, a w zasadzie dwie. Najpierw z mieszkańcami pożegnała się p. Krysia – wieloletni pracownik naszego Domu, lubiana przez wszystkich kierowniczką. Była z nami prawie od początku istnienia Domu, a dziś nadszedł czas na zasłużoną emeryturę. Po spotkaniu z mieszkańcami, również w naszym – pracowniczym – gronie spędziliśmy razem ostatnich kilka chwil. Pani Krysiu dziękujemy, za wszystko. Dobrego odpoczynku i wciąż ciekawego i pełnego wrażeń życia, jak w DPS-ie!

♦ 10.10.

DinoZatorLand

A to była nasza ostatnia wyprawa w tym roku poza miasto, wyróżniła się w dwóch aspektach. Po pierwsze było diabelnie wprost zimno, a my byliśmy na otwartej przestrzeni, co zapewniło nam dodatkowych wrażeń bez liku. A po drugie pojechaliśmy do parku dinozaurów...



A były to bestyje straszliwe! Nie baliśmy się jednak i nawet zimno, nie zepsuło nam niezłej zabawy z ruchomymi i ruchawymi, głośno ryczącymi potworowcami. Tym samym, wycieczkowy sezon 2010 - został oficjalnie zamknięty ☺

♦ 16.10.

Siepraw x2



Jak w zeszłym roku tak i w tym - kontynuujemy naszą współpracę z młodzieżą z Sieprawia w ramach piątkowych, popołudniowych spotkań. Za nami już dwa takie spotkania, bardzo udane, postanowiliśmy więc podzielić się z Państwem naszymi wrażeniami i pokazać kilka zdjęć, które obrazują (na ile to w ogóle możliwe) klimat

tych spotkań. Na jednym byliśmy na spacerze, na drugim wspominaliśmy naszego papieża Jana Pawła II. I właśnie wtedy pojawiła się ta informacja.

♦ 20.10.

Nowe Sukiennice

Muzeum niedawno otwarte, dostać się trudno, niemniej nam się udało. A to za sprawą kilku magicznych biletów p. Elżbiety, która zorganizowała wyprawę i wraz z całą grupą zwiedziliśmy Sukiennice po remoncie. Obrazy są bardzo ładne, mają odnowione ramy, można skorzystać z tarasu widokowego. Tradycja łączy się z nowoczesnością w multimedialnej sali, gdzie można prześledzić jak wyglądał cały proces renowacji. Warto zobaczyć, polecamy!



♦ 21.10.

Imieniny x2



Znowu podwójna okoliczność - tym razem świętowaliśmy imieniny pań Irenek w liczbie dwóch. Impreza odbyła się w terapiu-holu, oczywiście zebrała wielu gości, a oprócz poczęstunku, wspólnego śpiewu i ogólnej zabawy były nawet tańce! Bawiliśmy się jak zawsze świetnie.

♦ 22.10.

Park Wyspiańskiego

Wyprawa do Parku Wyspiańskiego była nie lada wyzwaniem, a wnet i wyczynem! Pogoda była kapryśna, trochę mżyło, trochę wiało i ogólnie nie sprzyjało. Ale nic to dla nas chwatów, a jak się później okazało nawet słoneczko się dla nas pojawiło. Do parku, który znajduje się na Azorach, niedaleko nas pojechaliśmy autobusem. Spędziliśmy w nim kilka naprawdę szalonych chwil, bawiliśmy się jak dzieci.



♦ 25.10.

Nowe "Wieści"



Właśnie się ukazały.

♦ 28.10.

Turniej Szachowy

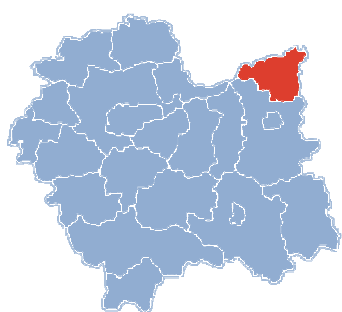
Tak, IV Małopolski Turniej Szachowy już za nami. Tym razem musieliśmy pokonać szereg trudności by się razem spotkać. Dom jest w fazie remontów, w związku z czym ciężko było poukładać wszystko tak, aby było dobrze, niemniej bardzo się staraliśmy, co by nie było uciążliwie. Odbiło się to nieco na frekwencji w tym roku, niemniej pomijając to i wspomniane trudności, gra była prawdziwie fair play, toczyła się w sportowym duchu rywalizacji. Myślę, że nikt kto przyjechał nie żałował.



♦ 30.10.

Spotkanie Poetyckie

Tegoż dnia, na zakończenie miesiąca odbyło się w naszym Domu niecodzienne spotkanie poetyckie. Ponieważ pora jesienna sprzyja refleksji, a wielu z nas ma swoje ulubione wiersze, które mu towarzyszą w życiu postanowiliśmy wykorzystać ten nastrój, i dzięki pomysłowi naszej koleżanki Roksany i jej specjalnie zaproszonym na tę okazję gościom, zrobić coś wyjątkowego. Otóż podczas spotkania każdy mieszkaniak mógł zaprezentować swój ulubiony wiersz, w swoim wykonaniu. Po tych prezentacjach, do których przystąpiła bardzo liczna grupa, mieliśmy okazję posłuchać występu dwóch poetów, którzy próbują już dłuższy czas swoich sił w pisaniu. Naszej koleżanki z Ani oraz kolegi Pawła. Całość w specjalnej oprawie, z podkładem muzycznym i niesamowitym klimatem, pozwoliła nam złapać i zatrzymać chwilę. Mamy nadzieję, że na dłużej. Dodatkowym smaczkiem była prezentacja ważnego dla siebie wiersza, również przez p. dyrektora naszej placówki. Miło widzieć ludzi w innej roli, i od innej strony.



Powiat
Dąbrowski
zajmuje
powierzchnię

530 km², w tym 408 km² użytków rolnych. Zamieszkuje go 58,6 tys. Osób. W skład Powiatu wchodzi 7 gmin: Dąbrowa Tarnowska, Bolesław, Gręboszów, Mędrzechów, Olesno, Radgoszcz, Szczucin; 78 miejscowości, w tym 76 wsi i dwa miasta: Dąbrowa Tarnowska i Szczucin. Najliczniejsze są wsie niewielkie, liczące poniżej 500

Powiaty Małopolskie – Powiat dąbrowski



mieszkańców: jest ich
37. Stolicą Powiatu
jest Dąbrowa
Tarnowska.

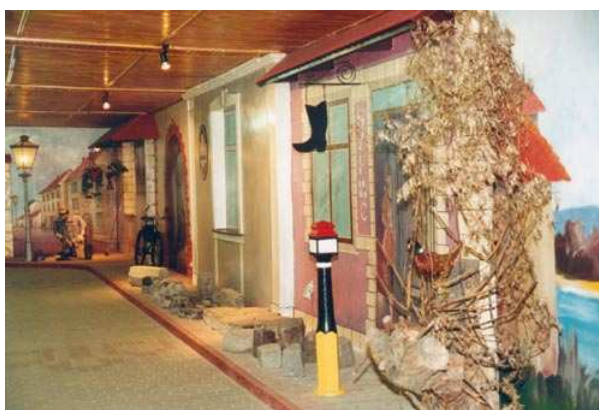
Powiat Dąbrowski położony jest w północno-wschodniej części województwa małopolskiego, w obrębie dwóch jednostek fizjograficznych: Płaskowyżu Tarnowskiego i Kotliny Sandomierskiej, zwanej w tym fragmencie Niziną Nadwiślańską. Naturalnymi granicami z zachodu jest

najpiękniejsza górską rzeką Polski - Dunajec, a z północy rzeka Wisła. Część Powiatu ma teren nieco urozmaicony, o lekko pofałdowanych, pagórkowatych wierzchołkach. Resztę obszaru, znacznie rozleglejszą, stanowią nadwiślańskie równiny. Krainę tę nazywamy Powiślem Dąbrowskim. Niemal całkowicie płaski teren przecinają liczne, niewielkie ciek wodne, wpadające do Wisły, a biorące początek w nieco bardziej wyniesionej, południowej części Powiśla. Największym z nich jest ciek Żabnica-Breń, płynący równolegle do Wisły z zachodu ku wschodowi przez całą niemal szerokość północnej części Powiatu i przyjmujący niewielkie, lecz bardzo liczne dopływy.

Powiat Dąbrowski jest regionem typowo rolniczym, dominuje przemysł rolno-spożywczy, którego funkcjonowanie wsparte jest rozwojem usług i turystyki. Powiat Dąbrowski leży w niewielkiej odległości od Krakowa (ok. 100 km), który jest uważany za kulturalną stolicę Polski, oraz Tarnowa (ok. 20 km) z jego ciekawą historią i architekturą.

Powiat posiada dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną i społeczną (rozbudowana sieć telefoniczna, większość wsi zgazyfikowana, prace nad siecią wodno-kanalizacyjną prowadzone są w zaawansowanym stopniu, duży zasób siły roboczej oraz potencjał ludzi chętnych do pracy, w tym również wykształconych). Na terenie Powiatu istnieją również

tradycje handlowe - targowiska, jarmarki, produkcja dobrej jakości, zdrowej żywności, uprawy truskawek. Na terenie Powiatu można spotkać wiele cennych zabytków dziedzictwa kulturowego. Należy do nich m. in. jedno z najciekawszych muzeów techniki w Polsce - Muzeum Drogownictwa w Szczucinie, w którym zgromadzone są stare maszyny i urządzenia do budowy dróg i mostów, dokumenty historyczne oraz przepiękną panoramę przedstawiającą prace drogowe. Niewątpliwie



Muzeum Drogownictwa - Szczucin

największą atrakcją, obok zabytków architektonicznych i muzealnych, jest wieś Zalipie gm. Olesno, tzw. "malowana wieś". Nie ma w Polsce drugiej takiej wsi, z tak fantastycznie i zarazem fantazyjnie pomalowanymi

chałupami. Każdą zagrodę zdobi tysiące motywów kwiatowych, różnokolorowych ludowych ornamentów. Z przeszłości Powiatu Dąbrowskiego związane są znane postacie historyczne: Henryk Sucharski, Jakub Bojko, Józef Zauski, a także znana poetka Maria Kozackowa.

Na terenie Powiatu Dąbrowskiego znajduje się wiele miejsc pamięci narodowej z okresu I i II wojny światowej (cmentarze, pomniki).

Konieczność promocji regionu, integracji gmin w celu realizacji wspólnych przedsięwzięć oraz potrzeba ożywienia gospodarczego poprzez rozwój małej i średniej przedsiębiorczości doprowadziły do

zorganizowania wspólnego przedsięwzięcia jakim są Targi Gospodarcze Gmin Powiśla Dąbrowskiego. Jest to największa impreza tego typu na naszym terenie. Wtedy na specjalnych stoiskach prezentowane są wszystkie gminy, lokalne firmy i przedsiębiorstwa.



Oprawę artystyczną stanowią występy zespołów folklorystycznych, dziecięcych, tanecznych i orkiestr dętych. W najbliższym czasie chcemy się zająć dwoma inwestycjami: ochroną zlewni rzeki Breń oraz budową ponad gminnego wysypiska śmieci..

„Nordic walking” Marsz po zdrowie

Nordic walking (nordycki spacer), czyli marsz z kijami to forma ruchu, która wywodzi się z Finlandii, gdzie wybitni trenerzy, lekarze - opiekunowie



narciarzy biegowych, poszukując sposobu na skuteczny trening swoich podopiecznych w sezonie letnim, wprowadzili chodzenie z kijami bez nart. Fiński pomysł ewoluował. W latach 80-tych XX-ego wieku kije wykorzystywali także inni sportowcy. Po dziesięciu latach forma ta zaczęła być popularna już nie tylko w treningu sportowym, ale także wśród amatorów jako forma rekreacyjna. W Polsce z roku na rok, z miesiąca na miesiąc przybywa zwolenników nordyckiego spaceru. Maszerują młodzi, dorośli i

osoby starsze. Z uwagi na korzystny wpływ marszu z kijami na zdrowie,

jego prostotę i bezpieczeństwo zalecany jest także osobom starszym jako idealna forma do uprawiania także

w ramach oferty Domów Pomocy Społecznej.

Na początku warto podkreślić niektóre z zalet nordic walking, tj. naturalność formy i jej plenerowość. Naturalność wynika z faktu, iż marsz, czy też spacer, oparte są na czynności chodzenia, którą praktykujemy i doskonalimy już od pierwszego roku życia. W zwykłym codziennym marszu często wyłączamy pracę rąk, ograniczamy ten ruch jedynie do pracy nóg. Technika chodzenia z kijami na to nie pozwala i sprawia, że bierze w niej udział całe ciało. W ten sposób każdy

stawiany krok staje się bardziej dynamiczny oraz efektywny. Drugą ważną zaletą nordic walking jest plenerowość tej formy aktywności. Rekreacja ruchowa podejmowana w terenie wpływa pozytywnie na układ nerwowy, redukuje napięcia i stresy, poprawia samopoczucie oraz samoocenę. Ponadto, uprawiana w korzystnym dla organizmu środowisku naturalnym poprawia stan zdrowia, podnosi sprawność i wydolność organizmu. Marsze z kijami można uprawiać wszędzie: nad morzem, w górach, w lesie, na różnej nawierzchni i o każdej porze roku. Każdy może więc wybrać najbardziej korzystne dla siebie środowisko, czy teren i delektować się zróżnicowanym krajobrazem. Istotną zaletą marszu z kijami seniorów jest

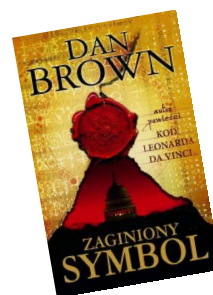
także fakt, iż uprawia się ją indywidualnie i grupowo.

Nordic walking ma pozytywny wpływ na zdrowie oraz samopoczucie człowieka. Jest formą zalecaną zwłaszcza osobom starszym, także tym cierpiącym na choroby przewlekłe. Wśród chorób, w których zaleca się podejmowanie regularnej aktywności fizycznej, w tym nordic walking, można wymienić: nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, osteoporozę, otyłość, depresję.

Ponieważ jednym z głównych warunków zachowania dobrego zdrowia jest regularne podejmowanie aktywności ruchowej, której doskonałą formą jest nordic walking, zapraszamy wszystkich do marszu z kijami.

Zaginiony Symbol

Dan Brown



Rozdział 5

Największe i najnowocześniejsze muzeum na świecie kryło również najpilniej strzeżone sekrety. Znajdowało się w nim więcej eksponatów niż w Ermitażu, Muzeum Watykańskim i nowojorskim Metropolitan razem wziętych. Jednak mimo wspaniałych zbiorów jego tak dobrze strzeżone mury odwiedzało niewiele osób.

Kompleks położony przy Silver Hill Road cztery tysiące dwieście dziesięć był gmachem o zygzakowatym kształcie, składającym się z pięciu połączonych części, każda wielkości przekraczającej powierzchnię boiska piłkarskiego. Niebieskawa metalowa fasada niejasno sugerowała dziwną

rzeczywistość, która kryje się w środku - mający ponad pięćdziesiąt pięć tysięcy metrów kwadratowych obcy świat, zawierający "martwą strefę", Sektor 3, tak zwany wilgotny sektor, i ponad dwadzieścia kilometrów szklanych gablot.

Naukowiec Katherine Solomon była dziwnie niespokojna, przejeżdżając białym volvo przez główną bramę prowadzącą na teren kompleksu.

- Widzę, że nie jest pani miłośniczką futbolu, panno Solomon - zauważył z uśmiechem strażnik, ścisząc głos w telewizorze. Najwyraźniej oglądał mecz Redskinsów.

Katherine odpowiedziała wymuszonym uśmiechem.

- Jest niedzielny wieczór -
zauważyła.
- Fakt, mają państwo spotkanie.
- Czy on już przyjechał? - spytała
nieco zdenerwowana.

Strażnik zajrzał do książki gości.

- Nie
widzę
jego
nazwiska
.

-
Jestem
przed
czasem.

Pozdro
wiła go
przyjaciel
skim
gestem i

ruszyła krętym podjazdem w
kierunku swojego miejsca
parkingowego na parterze małego,
dwupoziomowego parkingu.
Spojrzała we wsteczne lustro,
by sprawdzić, jak wygląda.
Bardziej z nawyku niż z próżności.

Katherine Solomon
odziedziczyła po przodkach
śródziemnomorską urodę i mimo
iż skończyła pięćdziesiąt lat, jej
oliwkowa cera była gładka. Prawie
się nie malowała" a gęste czarne
włosy spływały na ramiona,
nieułożone w żadną wymyślną
fryzurę. Podobnie jak starszy brat,
Peter, miała szare oczy, smukłą
figurę i patrycjuszowską elegancję.

"Wyglądacie jak bliźniaki" -
powtarzali ludzie.

Ojciec Katherine zmarł na raka,
gdy miała siedem lat, dlatego
słabo go pamiętała. Piętnastoletni
Peter, starszy od siostry o osiem
lat, został wówczas głową rodu
Solomonów. Znacznie wcześniej,
niż ktokolwiek się tego
spodziewał. Zgodnie z
oczekiwaniem Peter zaczął pełnić
tę funkcję z godnością i siłą
typową dla członków ich rodziny.
Do dziś opiekował się Katherine,
jakby nadal byli dziećmi.

Mimo zachęty brata i wielu
zalotników Katherine nigdy nie
wyszła za mąż. Jej życiowym
partnerem stała się nauka, a praca
dostarczała więcej satysfakcji i

zadowolenia niż jakikolwiek
mezczyzna. Katherine niczego nie
żałowała.

Choć dyscyplina, którą się zajęła
- noetyka - gdy usłyszała o niej po
raz pierwszy, była zupełnie nowa,

w ostatnich
latach
otworzyła
wiele drzwi w
ludzkim
umyśle.

Nasze
niewykorzysta
ne możliwości
są naprawdę
zdumiewające.

Dwie książki
poświęcone
noetyce, które

napisała, uczyniły ją najważniejszą
postacią tej nowej dyscypliny, a
ogłoszenie najnowszych odkryć
gwarantowało, że noetyka stanie
się głównym tematem rozmów na
całym świecie.

Tego wieczoru jednak w ogóle o
tym nie myślała. Kilka godzin
temu otrzymała niepokojące
informacje dotyczące brata.

Nie mogę w to uwierzyć!
Przez całe popołudnie nie mogła
skupić się na niczym innym. Kiedy
usłyszała pierwsze krople deszczu
uderzające w szybę, postanowiła
wejść do budynku. Już miała
wysiąść z samochodu, gdy
zadzwoiła komórka.

Spojrzała na ekran i westchnęła
głęboko. Poprawiła włosy i
usadowiła się wygodnie, by
odebrać.

Dziesięć kilometrów dalej
Mal'akh szedł korytarzami
Kapitolu z telefonem
komórkowym przyciśniętym do
ucha. Cekał cierpliwie na
połączenie ..

Wreszcie w słuchawce odezwał
się kobiecy głos: - Słucham?

- Musimy spotkać się jeszcze raz
- powiedział.

Milczała przez dłuższą chwilę. -
Wszystko w porządku?

- Mam nowe informacje -
oznajmił.

- Jakie?

Mal'akh zaczerpnął powietrza.



- O tym, co zdaniem pani brata ukryto gdzieś w Waszyngtonie.
- Mów dalej.
- Myślę, że możemy to odnaleźć. Katherine Solomon skamieniała.
- Chcesz powiedzieć, że ... że to prawda? Ma'akh uśmiechnął się do siebie.

- Bywa, że legendy żyją przez wieki ... i dzieje się tak nie bez powodu.



CIEKAWOSTKI

Czy wiesz, dlaczego 13 jest pechową liczbą?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba cofnąć się do Babilonu, gdzie stworzono system oparty na wielokrotności liczby 12. Stanowił on przez dłuższy czas podstawy starożytnej matematyki.

Tuzin stał się więc symbolem całości i

doskonałości. Było więc 12 biblijnych plemion

Izraela, 12 głównych bogów Grecji i Rzymu, 12 Apostołów, 12 rycerzy

Okrągłego Stołu. Trzynastka jako pierwsza liczba wykraczała poza przyjęty

kanon. Nazywano ją "diabelskim tuzinem" i przypisano nieszczęśliwe

wydarzenia, które to potwierdzały, np. ojciec Aleksandra Macedońskiego,

Filip, zginął tuż po tym, jak postawił 13 posąg (swój) obok 12 posągów

greckich bogów. W Ostatniej Wieczerzy uczestniczyło 13 osób, a trzynastym

biesiadnikiem był Judasz, który okazał się zdrajcą. Piątek 13-tego to dzień

śmierci Jezusa więc czas kiedy zło nabrało największej mocy. W

średniowieczu wierzono, że właśnie w tym dniu czarownice umawiają się na Sabat.



Czy wiesz, że Boże Narodzenie powinniśmy obchodzić w czerwcu?



Astronomowie obliczyli, że Gwiazda Betlejemska pokazała się na niebie 17 czerwca, a nie w nocy z 24 na 25 grudnia. Tym samym święta Bożego Narodzenia powinniśmy obchodzić w czerwcu.

Australijski astronom Dave Renke określił położenie wszystkich ciał niebieskich 2 tys. lat temu, widziane z perspektywy Ziemi Świętej. Okazało się, że w tym czasie miało miejsce spektakularne zjawisko

astronomiczne, które trzech mędrcy wzięli za gwiazdę zwiastującą przyjście na

świat dzieciątka Jezus. Gwiazda Betlejemska to nie gwiazda ani tym bardziej kometa, lecz koniunkcja planet Wenus i Jowisz - ustawienie ciał niebieskich w jednej linii. Na niebie jest to widoczne jako niezwykle jasny punkt. Na podstawie analizy ewangelii św. Mateusza Dave Renke ustalił, że do koniunkcji planet doszło dokładnie 17 czerwca 2 r. p.n.e. Kłóci się to więc z wersją jakoby Jezus miał przyjść na świat w grudniu 6 r. n.e.

Czy wiesz, że Piłsudski był jedynym polskim politykiem, którego darzył szacunkiem Adolf Hitler?

Osobą, która żywiła ogromny szacunek i podziw dla Piłsudskiego był Adolf Hitler. Hitler uczestniczył we mszy świętej na cześć Marszałka, jaką odprawiono 18 maja 1935 r. w Katedrze św. Jadwigi w Berlinie przy symbolicznej trumnie Józefa Piłsudskiego. Skąd ta sympatia do kanclerza III Rzeszy do Marszałka?



Uroczystości żałobne ku czci zmarłego marszałka wykroczyły daleko poza gesty kurtuazyjne. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele III Rzeszy m.in. Joseph Goebbels, Konstantin von Neurath oraz wysocy przedstawiciele NSDAP i Wehrmachtu a także nuncjusz apostolski w Niemczech Cesare Orsenigo. Po nabożeństwie dwie kompanie Wehrmachtu oddały honory wojskowe.

Hitler wysłał telegram z kondolencjami do prezydenta i rządu RP. Pisał w nim: „Głęboko poruszony wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego wyrażam Waszej Ekscelencji i rządowi polskiemu najszczerze wyrazy współczucia moje i rządu Rzeszy. Polska traci w powołanym do wieczności Marszałku twórcę swego nowego państwa i swego najwierniejszego Syna. Wraz z narodem polskim również naród niemiecki obchodzi żałobę z powodu śmierci tego wielkiego Patrioty, który przez swą pełną zrozumienia współpracę z Niemcami oddał nie tylko wielką usługę naszym krajom, ale przyczynił się ponadto w sposób jak najbardziej wartościowy do uspokojenia Europy.”

Do żony Piłsudskiego, Aleksandry Piłsudskiej, Hitler napisał: "Smutna wiadomość o zgonie Pani małżonka, jego ekscelencji Marszałka Piłsudskiego, dotknęła mnie bardzo boleśnie. Wielce szanowna, czcigodna Pani oraz Jej Rodzina zechce przyjąć wyrazy mojego głębokiego współczucia. Postać Zmarłego zachowam w swojej wdzięcznej pamięci."

Na ceremonii pochówku Józefa Piłsudskiego na Wawelu obecny był ówczesny premier Prus, Hermann Göring. Po zdobyciu przez wojska niemieckie Krakowa we wrześniu 1939 r., Hitler rozkazał wystawić wartę honorową przed grobem Piłsudskiego.

Pewniki
Wojaczek

pewniki

*Wypukłość moich piersi dopiero wklęsłością
Twoich dłoni czyniona
Gładkość moich pośladków dopiero szorstkością
Twoich palców gładzona*

*Pożywność mojej śliny dopiero Twój głód
Witaminowo stwarza
Tożsamość mego ciała dopiero mi ból
- gdy zadajesz - zaświadcza*

*Kościół mej płci dopiero wysoka modlitwa
Twego pragnienia wznosi
Czarna śmierć usta wtedy dopiero odmyka
Gdy się Tve życie zgłosi*

NASZE SPRAWY

PROTOKÓŁ Z ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW W DNIU 28.10.2010r.

Pan Dyrektor powitał wszystkich przybyłych mieszkańców. Na wstępie zwrócił się z prośbą, aby mieszkańcy nie wychodzili na balkony, bo są świeżo zamontowane płytki, które muszą wyschnąć.

Z tego powodu w niektórych pokojach zostały zdjęte klamki od drzwi balkonowych. Pan Dyrektor uczulił mieszkańców, aby nie niszczyli pracy wykonawców.

Mieszkanka p. S zwróciła uwagę na to, aby sprawdzić drożność otworów ściekowych na balkonach. P. dyrektor powiedział, że otwory ściekowe muszą być na balkonach i prace remontowe nie będą odebrane, jeśli te otwory nie będą dobrze spełniały swojej funkcji.

Następnie mieszkańcy zabrali głos w sprawie koloru elewacji budynku. Wśród mieszkańców zdania były podzielone część osób stwierdziła, że kolor jest zbyt jaskrawy innym natomiast kolorystyka odpowiada.

Na zebraniu poruszone były kwestie dotyczące prac remontowych, które w obecnej chwili odbywają się w naszym domu. Jedna z mieszanek p. S stwierdziła, że ona się przygląda pracy i jej zdaniem panowie wykonawcy „nie skalają się robotą”. Innego zdania była

p. Ś, która powiedziała, że pracownicy często pracują do godziny 20:00.

P. dyrektor odnosząc się do tej kwestii stwierdził, że firma realizująca remont jest zobligowana terminami wykonania prac. Następnie p. K zapytał o to czy płytki, które będą

na balkonach są odporne na mróz. P. dyrektor odpowiedział, że płytki mają odpowiednie atesty

i będą spełniały swoją rolę. Następnie padło pytanie dotyczące terminu ukończenia prac remontowych w naszym DPS. W tej kwestii wypowiedział się pan dyrektor określając dokładnie datę ukończenia robót na dzień 15 grudnia br. Dodał, że grupa ekspertów będzie sprawdzać jakość wykonywania prac zgodnie z tym, co było zawarte w umowie.

W trakcie spotkania poruszono również kwestie dotyczące wyżywienia mieszkańców w okresie remontu kuchni. Mieszkanka p. S zgłosiła, że jej zdaniem firma cateringowa wozi zimne jedzenie. Pan dyrektor odnosząc się do tej sprawy odpowiedział, że nie mamy możliwości ingerencji, gdyż temperatura

posiłków jest zgodna z normami zawartymi w umowie. Swoje zdanie na ten temat wyraził również p. T, który stwierdził, że jedzenie jest dobre i jemu smakuje. Mieszkanka p. S nadal wyrażała swoje niezadowolenie z powodu wyżywienia stwierdzając cyt „za co ja płacę”. Pan dyrektor wyjaśnił, że odpłatność za pobyt w domu pomocy społecznej obejmuje cały zakres usług świadczonych dla mieszkańców w tym opiekę, pranie i żywienie.

Następnie głos zabrała p. B stwierdzając, że teraz kiedy Dom osiągnął standard żyje się gorzej, a odpłatność za pobyt jest wyższa. Powiedziała również, że ma zastrzeżenia do balkonów po remoncie, gdyż nie ma już takiego ładnego widoku jak był wcześniej. P. dyrektor odpowiedział, że komisja uznała, iż spełniamy wszelkie wymogi ustawowe dające nam wpis do rejestru wojewody,

a w kwestii balkonów mieszkanka otrzymała szczegółową odpowiedź na piśmie.

Kolejną sprawą nurtującą naszych mieszkańców była kwestia gołębi, które zanieczyszczają balkony. Mieszkaniec p. K zapytał, czy jest jakiś sposób na poradzenie sobie z tymi szkodnikami. P. dyrektor odpowiedział, że mieszkańcy karmią gołębie i dlatego ptaki wracają, bo są tego nauczone. Zaapelował do mieszkańców, aby chodzili dokarmiać ptaki w stronę rzeczki, która znajduje się w okolicy Domu.

W dalszej części spotkania poruszono temat instalacji monitoringu w domu. Mieszkanka p. S zwróciła uwagę na kable wystające z elewacji budynku. Z chwilą, gdy dowiedziała się, że kable te są przygotowane pod instalację monitoringu stwierdziła, że mieszkańcy będą całkowicie inwigilowani. Innego zdania jest pan dyrektor, który powiedział, że instalowanie monitoringu jest głównie kwestią zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom domu. Monitoring zewnętrzny na ogrodzie da większą możliwość zainterweniowania w sytuacji, gdy ktoś będzie tej pomocy potrzebował. Pan Dyrektor przypomniał mieszkańcom sytuacje w których dochodziło między mieszkańcami do bójek. Jego zdaniem monitoring przyspieszy interwencję pracowników .

Na zakończenie mieszkańcy chcieli się dowiedzieć kiedy kuchnia będzie oddana do ich dyspozycji. Uzyskali informację, że planowo termin oddania kuchni przypada na 26-27 listopada.

Mieszkanka p. S dodała, aby przypominać wykonawcom o terminie realizacji, bo mieszkańcy czkają na powrót do nowej jadalni. P. dyrektor odpowiedział, że nad terminowością wykonania remontu czuwają inspektorzy nadzoru budowlanego, którzy odbierają pracę.

Na tym zebranie zakończono.

Na Wesoło!!!



Teściowa do zięcia:

- Nigdy się nie rozumiemy! Ja jestem zagorzałą katoliczką.

Zięć do teściowej:

- Ja też jestem za gorzałą.



Rozmawiają dwie blondynki i pierwsza mówi do drugiej:

- Wiesz, że nowy rok wypada w tym roku w piątek.

A druga na to:

- Oby nie trzynastego.



- Cześć! A gdzie Twój kolega?

- Niedźwiedź go porwał.

- Coś Ty! Gdzie?

- W różne strony...



ZNALEZIONO NA JEJA.PL



Na dyskotecę Rosjanin tańczył z dziewczyną Turka...

Nie trwało długo, stanął przed nim Turek, byczysko chłop:

- Ty, a w dziób chcesz?

- To jest pierwszy z waszych problemów - odpowiedział Rosjanin - agresja. Ciągłe szukacie zwady, nawet wtedy, kiedy nie ma żadnego powodu.

Dyskoteka się skończyła, Rosjanin wychodzi, a tam czeka na niego tłum Turków.- No, teraz się z tobą policzymy - warknęli Turcy gremialnie.

- A to jest drugi z waszych problemów - powiedział Rosjanin. - Nie potraficie załatwiać spraw po męsku sam na sam, tylko zawsze musicie zwoływać wszystkich "swoich".

- Zaraz nam to odszczekasz! - wrzasnęli Turcy wyciągając noże.

- I to jest trzeci z waszych problemów - westchnął ciężko Rosjanin - zawsze na strzelaninę przychodzicie z nożami...



Złapał leśniczy kłusownika i pyta:

- Co Pan tu robi?

- Kłusuję! - odpowiedział kłusownik, po czym pokłusował w głąb lasu.



Wchodzi facet z wadą wymowy do sklepu mięsnego.

- Fofłose fu hilo młymła!

- SŁUCHAM?!

- Fofłose fu hilo młymła!

- SŁUCHAM?!

- NO FU HILO MŁYMŁA!

Sprzedawca wychodzi na zaplecze i mówi do kolegi:

- Obsłuż klienta, idę do kibla.

Kolega wychodzi i pyta:

- Co panu podać?

- Fofłose fu hilo młymła

- CZEGO!

- MŁYMŁA!

Sprzedawca woła kierownika:

- Panie kierowniku, może pan zrozumie czego chce ten Facet ?

Kierownik chcąc dać przykład personelowi, bardzo uprzejmie:

- Czym mogę panu służyć?

- Hucze, FU HILO MŁYMŁA!

- Mógłby pan powtórzyć ?

- FOCHYLONY SHLEF, FU CHILO MŁYMŁA CHŚIAŁEM !

Kierownik przypomina sobie, że na zapleczu mają sprzątaczkę z wadą wymowy. Woła ją i tłumaczy o co chodzi, po czym wychodzi na zaplecze.

Sprzątaczką obsługuje klienta:

- Fucham chana ?

- Fu hilo młymła !

Sprzątaczką zważyła, spakowała, skasowała i wychodzi na zaplecze.

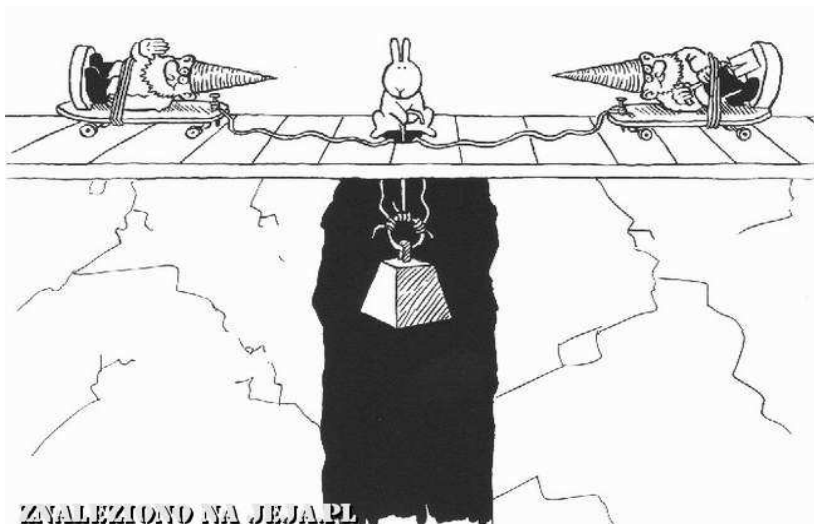
Wszyscy do niej podbiegli.

- No i co on chciał ?

- No jah fo - fu hilo młymła.



102 sposoby na samobójstwo zajaczką



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska